

V.
1788. Do J. O. A. Mikotaja Rodziwilla (wiersz).



DO

JASNIE OSWIECONEGO XIĄŻĘCIA JMCI

MIKOŁAJA
RADZIWIŁŁA

STAROSTY RADOSZKOWSKIEGO

S. HUBERTA KAWALERA

DNIA 7. MIESIĄCA GRUDNIA 1788 ROKU.

W WARSZAWIE.



D O

LIBRARY OF THE UNIVERSITY OF TORONTO

M I K O L A J

R A D Z I W I L A

WYDZIAŁ HISTORII I SPOŁECZNOŚCI

W HUMANISTYCE I KAWALERII

WYDZIAŁ HISTORII I SPOŁECZNOŚCI

W WARSZAWIE

XVIII. 1. 966

XVIII. 2. 1337

KIEDY już Nas tak liczne ocuciły fraty,
Duch miłości Ojczyzny, zniósł ducha prywaty,
Kiedy widziem w pośrodku iednomyślnęj zgody
Wracaiącą się Polszcze sławę i swobody:
Niechay nas piękney zemsty duch prawy zapali.
Na Naszych rozwalinach Sąsiedzi powstali.
Czyż My to zawsze Lofu ślepego igrzyskiem
Samym się szczyścić mamy Polaka nazw skiem?
Bespieczny dzisiay Szwaycar pod Poślągiem **TELA**
Używa swobodnego praw Obywatela;
Rownie, iak My, uspiiony, rownie się ocucił,
Wypędził Niemcow za Ren, i wolność przywrócił.
Ale na co mi obcych pożyczać modelow,
Czyż Czarniecki, Chodkiewicz nie wart tyśiąc Telow?
Zamoyski, ow Zamoyski, iednaki do zgonu
Strożem był i Wolności, i granic i Tronu.
Jak szablą Zółkiewskiego Rusin zniewolony
Oddaie własne Cary, zrzeka się Korony;
A ten wielki Bohatyr, rowien swoiey sławie,
Podobny widok Rzymu, wystawia Warszawie.
Sapiehy i Potoccy, wszystko wielkie Mężę,
Tych Rady uwieczniły, a tamtych Orężę...

Xiążę! nie trzeba Tobie dzielnieyszych przykładow
Nad te, ktore krew własna wlała w Ciebie z Dziadow:
Szczyci się dotąd Polak tą Imienia sławą
Po Polach Iwanickich pod Orszą, Parnawą;
Krzysztof dla Władysława szedł ręką zwyciężką
Pierwszy zbierać na wieniec laury pod Smoleńsk●

~~12~~
~~MU-2-1337~~